

KOD upadnie? Otoka-Fraćkiewicz: Trwa wygaszanie



- To może się powywracać, ale nie zniknie całkiem, chyba że skończy się finansowanie - ocenił Rafał Otoka-Fraćkiewicz, pytany o przyszłość Komitetu Obrony Demokracji. - Trwa wygaszanie tego projektu, Kijowski okazał się niewydolny intelektualnie i zachłusnął się przywództwem, a żeby być przywódcą potrzebna jest inteligencja - dodał dziennikarz Rewelacje.com i tygodnika "ABC".

Również Jakub Jałowiczor z "Gościa Niedzielnego" uznał, że Komitet Obrony Demokracji nie nabierze rozmachu, ale nie zniknie z polskiej rzeczywistości.

- KOD miał ambicje stać się ruchem masowym. To chyba nie jest tak, że coś KOD-owi odebrało wiarygodność, ale ten projekt nie do końca zaskoczył. Nie to że nie zaskoczył w ogóle, Kijowski stał się rozpoznawalny, marsze były znakiem poparcia dla opozycji, ale teraz to po cichu się to rozplywa - uznał. - Myślę że KOD się nie rozsypie, ten ruch będzie istniał, ale nie będzie tak, że kilka milionów osób wyjdzie na ulice i obali gabinet Szydło - ocenił.

Dopytywany o ostatni nieudany marsz Komitetu Obrony Demokracji, Jałowiczor uznał, że organizatorzy źle dobrali motyw przewodni. Pikieta połączona z nadaniem skwerowi na skrzyżowaniu ulic Pańskiej i Twardej imienia Martina Luthera Kinga, miała zgromadzić 15 tys. osób. Nagrania z wydarzenia pokazują, że na manifestację przyszła garstka.

- Sobotnia inicjatywa KOD-u była nieszczęśliwie pomyślana. Martin Luther King nie wywołuje w Polsce emocji. Poza tym nie tak wiele osób wiedziało w ogóle, że takie wydarzenie ma miejsce - stwierdził.

telewizjarepublika.pl